

# GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 ct. od  
sza drobnego druk  
Przedpłatę  
przyjmuje ad  
zety Podkar  
garni J. M  
Stanisławowie  
Dygasiński  
i Agencya  
we Lwowie  
muje ogłos  
& Vogler  
Wiedniu.

azy w tygodniu  
co Niedzieli i Czwartku.  
Przedpłata wynosi tak w  
miejsu z odniesieniem do  
domu, jak z przesyłką pocztową  
w Austrii:  
rocznie . . . 8 zlr. — ct.  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „  
miesięcznie . . . 70 „ — „  
numer pojedynczy . . . 8 „ — „  
Za granicą cena miejscowa  
z doliczeniem odnośnego  
portoryum.

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem od 1. Lipca, zapraszamy szanownych czytelników naszych do wczesnego odnowienia przedpłaty, która wynosi, jak dotąd:

tak w Stanisławowie z odniesieniem do domu jako i z przesyłką pocztową

rocznie 8 zlr.  
półrocznie 4 „  
kwartalnie 2 „  
miesięcznie „ — 70 ct.

Nie wygłaszamy szumnych odezwo obietnic; zadaniem naszym jest, zasłużyć czynem na uznanie światłego ogółu, które podczas krótkiego istnienia naszego pisma mieliśmy szczęście zaskarbić sobie, starać się przeto będziemy nadal odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

## BODZIEC.

Pod takim napisem zestawiamy kilka wiadomości, blisko dotyczących naszej „najściślejszej“ Ojczyzny wschodnio galicyjskiej, które pomiędzy innymi powinny być stać się nam bodźcem do jakiejś takiej czynności w najpilniejszych sprawach bieżących.

Oto trzy rzeczy do rzeczy, z najważniejszych wiadomości ostatnich dni:

— Z Stryjskiego donoszą „Dziennikowi Pols.“ że świętojurskie duchowieństwo pod wpływem agentów moskiewskich podpisuje tam adres do papieża, o przyłączenie obu gr. kat. diecezji galicyjskich do diecezji chełmskiej. Oczekujemy potwierdzenia tej wiadomości.

— „Presse“ donosi w korespondencji ze Lwowa: Choć termin wyborów do sejmu nie jest jeszcze oznaczonym, i prawdopodobnie jeszcze w przyszłym miesiącu rozpisany nie będzie, mimo to ze strony ruskiej zorganizowały się już komitety wyborcze, i rozpoczęły swą czynność na prowincji. W okręgach Przemysł, Kołomyja, Śniatyn, Gródek ustanowiono już między ludnością wiejską komitety, zostające pod kierownictwem centralnego komitetu we Lwowie. Ten ostatni usiłuje rozwinąć agitację w tym kierunku, żeby ruska partya wybrała jak najwięcej posłów z inteligencji, skutkiem czego trzeba agitację z wielką ostrożnością, inaczej bowiem ludność wiejska, która chce samych włościan do Sejmu wybierać, może się spostrzeże, i wypowie komitetowi posłuszeństwo. Tyle o czynności partji ruskiej. Niestety zupełnie prawdziwe są dalsze doniesienia korespondenta o zupełnej bezczynności strony polskiej!

„Słowo“ donosi, że na 24. sierpnia (greckie święto Matki Boskiej) br. zwołane zostało do Halicza walne zgromadzenie Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego i dodaje: „Głównie chodzi nie o to, aby koleje żelazne zniżyły cenę jazdy dla członków, ale aby zebranie jak najliczniejszym było. Nie wątpimy, że okolice Halicza, Stanisławowa, Kałusza, Doliny itp. dostawią licznego kontyngensu, ale chodzi nam i o dalsze okolice. Pragniemy tam ujrzeć Lemków i Hucutów, Bojków i Polaban, bukowińsko-ruskich księży prawosławnych z ludem, i jęczących pod obuchem madiarskim braci naszych zakarpackich, tudzież młodzież naszą ruską i jej śpiewaków.

Wśród nas tymczasem *saison mort* panuje w najlepsze. Nigdzie śladu ruchu ni życia nawet. Przez żywy Bóg! przecież nie wszyscy rozjechali się do „kapiel“!

Obóz świętojurski, zachęcony i ośmielony zgnieniem Unii w Chełmskiem, podnosi znowu głowę i to z niezwykłą siłą, żadnego nie zaniebując punktu. W Stanisławowie ma wkrótce powstać czasopismo ruskie, tygodniowe, lecz wobjętości

wielkiego arkusza, treści politycznej, społecznej i beletrystycznej, z dodatkiem zawierającym mody, dla zachęcenia kobiet.

Charakterystycznym jest, że kierownictwo wstępnych czynności co do wspomnianego czasopisma odbywa się — z Wiednia.

Tak więc wszędzie widzimy krzątanie się, tylko pomiędzy nami senność. Niechajże niebezpieczeństwo będzie nam bodźcem!

### Wniosek o język polski w sejmie pruskim.

(Ciąg dalszy)

Następnie mowca zwrócił się do strony pedagogicznej przedmiotu i tak rzecz swoją wykladał:

Jest rzeczą powszechnie przyznana, że władze mówienia i myślenia w języku ojczystym kształcić należy, jeżeli dziecko ma się rozwinąć umysłowo i nabyć uzdatnienia do nauki. Niedługo oburzali się Niemcy, kiedy w Szlezwigu i Holsztynie gwałt zadawano językowi niemieckiemu. W owym czasie został skazany przez sąd chełmiński na 6 miesięcy więzienia za artykuł, który napisałem o przymusie językowym w Prusiech. Otóż sąd apelacyjny w Kwidzynie uwolnił mnie od kary i postawił w wywodzie prawnym twierdzenie, że oburzenie człowieka wykształconego z powodu językowego przymusu również na karę nie zasługuje, jak oburzenie wszystkich Niemców wobec przymusu językowego w Szlezwig-Holsztynie.

Mowca przytoczył tutaj słowa Diesterwega, który w swoim „Wegweiser“ twierdzi, że nauka w języku obcym dopiero wtedy rozpocząć się może, kiedy język ojczysty tak się już umocnił w duchu dziecka, że obcy język nie wprowadzi zamieszania w umyśle ani zastoi w rozwijaniu się języka własnego.

Z kolei wspomnieli pan Lyskowski o tysiącach dzieci polskich, którym zarzucają brak pilności i nietwa, a które właściwie nie są zdolni przelamać trudności duchowego przymusu i stają się wbrew własnej woli niezdatne do nauki.

Niedostatki szkół elementarnych rzeczywiście i uderzające złożył mowca, i słusznie, nie na język polski, jak to teraz chętnie czynią w kulturtraegerskiej zaciekłości, lecz na zaniechanie ogólne.

Ministerstwo oświecenia — dodał — nie ma powodu odstępować od zasad pedagogicznych, raczej powinno wziąć sobie za zadanie, by podnieść polską szkołę elementarną i za pomocą ojczystej mowy polskiej uzdolnić dzieci do nabywania niemieckiego języka. Taki tryb postępowania zgadzałby się z zasadami pedagogiki i ludzkości i znalazłby dobre przyjęcie u wszystkich tych, co chcą uczciwie doprowadzić ludność polską do znajomości języka niemieckiego a nie chcieliby poszkodować narodowości polskiej. Metoda obrona przez ministerstwo nie może przynieść innych owoców, jak zgłupienie, szczególnie na wsiach, gdzie dzieci tylko po polsku mówią i gdzie szkoła przekształcona na tryb dzisiejszy, stoi w zupełnym rozbracie z domem i życiem powszednim.

Przypomniał następnie p. Lyskowski, że gdy w roku zeszłym ganili nową metodą, komisarz rządowy odrzekł mu, że sądzić jej jeszcze nie można i że należy czekać na owoce.

Otóż — powiedział — chociaż wogóle uważam za rzecz grzeszną, aby z duchowem wykształceniem blisko trzymiliono wej ludności robić doświadczenia, niezgodne z zasadami pedagogiki i ludzkości obrażające, to już dziś mogę zapewnić, iż wypadki nowej metody będą mizerne.

W tem miejscu powołał się pan Lyskowski, i bardzo słusznie, na konferencję odbytą w Wąbrzeźnie.

Zaręczenie ministerstwa, że nowa metoda nie ma na celu szkolenia narodowości polskiej, uważał mowca za całkiem bezzasadne i przypominając, że minister oświecenia narzącił w sejmie o nieuprawnionym polonizmie.

Ludność polska — mówił dalej — zaniepokojona jest nowymi rozporządzeniami i gwałtownością w ich stosowaniu. Zaczem wpada w rozpaczliwe usposobienie. Tysiące rodziców czuje wielką boleść, że rząd wkracza w ich prawa rodziców a dzieci ich poświęca molochowi racji stanu. Cała ludność czuje niepokój wobec systemu edukacyjnego, który znosi prawo obywatelskie, tudzież równość konstytucyjną i młode pokolenia na ciemnotę i ubóstwo skazuje. Temu usposobieniu dał wyraz mowca, który w sejmie rzęszy systemat ten na zwal systematem zgłupienia i zdziwienia. Z tego usposobienia poszło, że tu w sejmie powiedziano, iż przyłączenie nasze do państwa waszego jest nieszczęściem.

Pan Lyskowski nadmieniał, że byli tacy u nas, którzy konstytucję pruską powitali niegdyś jako rękojmię wolności obywatelskiej i że doznali oni gorzkiego zawodu. Do tego rodzaju polityków nie należymy zgola, bośmy się nigdy niczego po konstytucji pruskiej ani od liberalizmu pruskiego niespodziewali.

W końcowej części mowy swojej wypowiedział mowca prawdę oczywistą.

Mamy prawo żądać od państwa, do którego nas przyłączyono, utrzymania naszej narodowości; mamy też prawo wy-

magać takiego trybu naukowego, któryby nas na podstawie narodowej do wykształcenia prowadził a nie zmierzał do wy narodowienia i wyniszczenia Polaków. Kiedy nam wzięto niepodległość polityczną, przyrzeczono nam zachować naszą narodowość, podpisano weksel, który obowiązuje do uiszczenia się i którego wypłaty żądać nam się godzi.

Wniosek postawiony przez pana Lyskowskiego znany jest czytelnikom naszym. Nie sięga on daleko i sam wnioskodawca słusznie go ocenił, kiedy powiedział, że jest on skromny i że się liczy z okolicznościami czasu i położenia. Mimo to odrzucono go zwykłą większością.

Wspomnieć należy, że w replice swojej na wywody komisarza rządowego podniósł p. Lyskowski tę ważną okoliczność, że póki szanowano język polski w nauczaniu, uniwersyteta niemieckie pełne były Polaków a że teraz dzieje się całkiem przeciwnie. Szczęśliwa też była uwaga mowcy wobec twierdzenia, że dobrze będzie, gdy polska dusza wejdzie do niemieckiego kościoła, „iż Polacy, a wszyscy prawie Polacy są katolikami, zgola tego nie potrzebują“. Nie dość na tem, pan Lyskowski dorzucił jeszcze wyrazy: „nabożeństwo u katolików jest wszędzie jedno i gdybym wszedł do Kościoła katolickiego w Japonii, znalazłbym to samo, co w domu“. (D.n.)

### PRZEGLĄD POLITYCZNY.

#### Ziemię polskie.

Słowo donosi: „Ruscy posłowie sejmu krajowego wraz z włościanami Mazurami wysłali do ministerstwa, przy końcu zeszłej sesji sejmowej, protest przeciw przyjętej przez większość polsko-szlachecką ustawie o zniesieniu tak zwanego prawa propinacji, z prośbą, aby tego projektu do sankcji monarchicznej nie przedstawiono. Protest ten podamy w następnym numerze w dosłownym przekładzie z oryginału niemieckiego.“

Dziennik Poznański otrzymuje z Wilna z wiarogodnego źródła następujące wiadomości:

Miasto nasze zaalarmowane zostało napadami policyi, rewizyjami w prywatnych domach. Odkryto, że pięciu wypędzonych z zakładów wyższych w Petersburgu mając na czole niejakiego Sokołowa, komornika z Rosji rozpowszechniało zasady komunistyczne między młodzieżą wileńską. Musiała jednak ta propaganda nie być owocną, gdyż nikogo z naszych nie aresztowano.

Przed kilku dniami wpadła policya do panny Houwald i znalazła na miejscu dowody strasznego przestępstwa: oto 23 panien uczących się.

Panna Houwald utrzymywała sekretne pensyę dla panien — bardzo dobrze prowadzoną, a w której niczego przeciw rządowi nie uczono; jedyne wykroczenie, że uczono po polsku bez zezwolenia władz miejscowych.

Sądzą, że wyrozumiałość generała gubernatora Albedińskiego nie pozwoli aby panna Houwald oprócz pieniężnej kary uległa większej odpowiedzialności, ale rzuciło to popłoch niemally; biedne panny chciały nauki, nie tylko z pensyi p. Houwald ale i kilku innych prywatnych zakładów uciekać musiały do rodziców i krewnych.

Zgroza przejmuje na myśl o tej nędzocie rządowej, która uczyć się nie pozwala. Do rządowych zakładów trafić trudno a jednak są tak przepełnione, że już miejsca niema. Cóż więc poczują rodzice z córkami?

Jeszcze jeden szczegół ciekawy: Gdy w Chełmskiem i Lubelskiem z Unii przeprowadzają na prawosławie, u nas arcybiskup Makary nrzędownie pozwolił przeszło 3,000 włościanom, których za czasów Kaufmanowskich gwałtem zapisano na prawosławie, powrócić na łono katolickiego Kościoła, zgodnie z ich żądaniem, o czem wydane już zostały stosowne rozkazy duchowieństwu obu tych wyznań. Makary znany jest jako autor kilku dzieł treści duchowo historycznej. Z innego źródła odbiera *Dziennik Pozn.* co do aresztowań zaszłych w Wilnie wiadomość iż aresztowano tam kilku naszych rodaków a mianowicie: Sawickiego byłego studenta technologa u którego znaleziono egzemplarz *Wpieriód* pi smo wychodzące w Londynie. Uznany on został za naczelnika związku młodzieży i wysłany bez sądu do archangielskiej gubernii: Witowda, Zagalowicza także b. studentów technologii wysłano do gubernii ołnieckiej Garbowieckiego, syna obywatela wileńskiego guberni wołogodzkiej; Wnorowski zaś był go ucznia Mikotajewskiej wojenno inżynierskiej akademii, nie wiadomo dokąd wysłano.

Całą winą powyższych było, że czytali i rozpowszechnili pismo **Wpierziod**.

Donoszą także, iż sprawa przeciw uczniom technologii w Petersburgu o rozruchy, o jakich w właściwym czasie podaliśmy, skończyła się. W zeszłym miesiącu sądzono ich w ostatniej instancji. Uczniów bronili obrońcy panowie Włodzimierz i Utin. Trzynastu uczniów skazano ostatecznie na zesłanie do katorżu na odwachu.

### Austria i Węgry

Czeska 29. czerwca. Dziś o godzinie 3<sup>3/4</sup> popołudniu tutaj życie cesarz austriacki Eerdynand I wzięło koniec.

Eerdynand urodził się 19. kwietnia 1793 koronacją cesarzem węgierskim 28 września 1830, wstąpił na tron austriacki 2. marca 1835; koronował się królem czeskim 17. kwietnia 1836; abdykował 2. grudnia 1848. Wdową po nim jest cesarzowa Marya Anna, córka Wiktora, Emanuela I króla Sardynii, ur. 1803. Z dzieci cesarza Franciszka I żyją jeszcze tylko: arcyks. Franciszek-Karol, ojciec ces. Franciszka Józefa, i arcyks. Marja-Klementyna, księżna Salerno.)

Wiść o bankructwie fabryki cukru w Surany, największej monarchii, wywarła skutek na tutejszą giełdę. Mówią o licznych zawieszeniach wypłat, między innymi o bankructwie fabryki soli w Eibiswalden. Węgiersey ministrowie wypowiedzieli dnia 25go na naradzie ministrów pod przewodnictwem cesarza urzędowanie życzenie odpowiedniego wynagrodzenia za dochód od podatku konsumcyjnego; również nie wręczyli żadnego memoriału.

W sprawach budżetu wspólnego rozpoczęły się 26. bm. przygotowane narady. Hr. Andrassy odjeżdża w poniedziałek na urlop; lecz wróci 10. lipca wskutek rozstrzygającej konferencji nad budżetem.

Rozruchy w Bernie nie ucichły. Robotnicy zamierzają w tym tygodniu miasto opuścić, ażeby gdzieindziej znaleźć dla siebie pracę. Wędrowniacy ta ma przybrać znaczne rozmiary, a fabrykanci uczują się nagle rozczerwianymi skoro cała wółka nie skończy się tak jak mniemali kapitulacją robotników. Zgromadzenie fabrykantów z dnia 26 Czerwca wezwowało Izbę handlową by urzędownie skonstatowała stosunki zapłaty w latach poprzednich i dokładne w tym przedmiocie zestawienie do ogólnej podać wiadomości. Zwierzchnik komitetu robotników Zacharias zamierzał zwołać ogólne zgromadzenie tkaczy na poniedziałek, lecz dyrekcja policji „przez wzgląd na panujące rozruchy wzbroniła mu tego a to na podstawie §. 6 ustawy o zgromadzeniach“.

Za 2 dni rozpoczynają się wybory na Węgrzech. Walka będzie niepospolita, gdyż jest ogółem 627 kandydatów na 144 miejsc

Cesarz sankcyonował ustawę o wynagrodzeniu nadwzrostkowych kosztów tunelu Łupkowskiego w kwocie blisko 3 miliony guld.

Spotkanie cesarza austriackiego z carem moskiewskim odbyło się 28 bm. w Chlebie w Czechach.

### Niemcy.

Wyrok drugiej instancji w procesie przeciw hrabiemu Harry-Arnim, którym zmieniony został na jego niekorzyść wyrok pierwszej instancji i mocą którego w miejsce zawieszony nań kary trzech miesięcy więzienia został skazany na 9 miesięcy więzienia, uważany jest przez dzienniki pruskie odane księciu Bismarkowi jako wielkie zwycięstwo kanclerza w tym pojedynku dwóch wysoko postawionych mężów stanu którego areną były, według nowoczesnych zwyczajów, sale sądowe a bronią paragrafy kodeksu karnego. Obiedwom stronom, tak obżałowanemu, jak królewskiej prokuratorowi przysługuje jeszcze odwołanie się do 3 instancji przed najwyższy trybunał, z którego już też pełnomocnik hr. Arnima skorzystał. W Bawarii wzmaga się zaciętość walki wyborczej. Jeden z katolickich dzienników zestawil już prawdopodobny wynik wyborów i obliczył, że do Izby dostanie się osmdziesięciu katolickich posłów a tylko siedemdziesięciu sześciu „liberalnych“. **National Ztg.** berliński organ liberałów, żyma się niepoślednio na dziennikarstwo francuskie, że z wielką uwagą i nie mniejszą zyczliwością śledzi wynikowych wyborów. Jużby przebaczyła ostatecznie „zasłupienie“ takie dziennikom ultramontańskim jak *Univers Monde* i *Union*, lecz niemoże zrozumieć tego że nawet *Journal des Debats*, co gorzej organ Gambetty, *Replique Francaise* życzy katolikom bawarskim zwycięstwa.

### Francya.

Poludniowa część Francji dotknięta znów została straszną klęską powodzi: straty w dobytku na miliony dalyby się obliczyć, a i ludzi padła znaczna liczba ofiarą rozkielznanych żywiołów. Według wiadomości nadeszłych z samej Tuluzy odszukano już dotąd około 252 ciał ludzkich, powodzią porwanych, z pewnością zaś wykaże się później strata jeszcze większą. Na szczęście woda opada już nieco. Prezydent rzeczypospolitej udał się w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych pana Buffet i ministra wojny, generała Cissey do Tuluzy, by zwiedzić miejscowości klęską dotknięte i zarządzić potrzebne środki ratunku i pomocy; Zgromadzenie zaś narodowe uchwalilo na wniosek ministerstwa kredyt 100,000 franków na wsparcie dotkniętych powodzią. —

Zgromadzenie narodowe uchwalilo dnia 28. czerwca zbieranie składki pomiędzy deputowanymi na rzecz dotkniętych powodzią. Dziś (środa) odbywalo się w Wersalu nabożeństwo za spokój dusz ludzi, którzy znaleźli śmierć w skutek wylewu rzek.

Przyjęto następnie jednogłośnie wniosek, ażeby dać dotkniętym powodzią 2 miliony frank. wsparcia.

### Hiszpania.

Na teatrze domowej wojny w Hiszpanii ruch teraz niezwyczajny i przyjsć musi, jak się zdaje, lada dzień do walnego starcia się głównych sił nieprzyjaznych armii, nacierających coraz bliżej na siebie. Jenerał alfonsystów Jovelar prze centrum armii, którem dowodzi, na spotkanie armii pod jeneralem Dorregaray, podczas gdy Martinez Compos, przekroczywszy rzekę Ebro, osaczył twierdzę Miravet Psan obu tych jenerałów zdaje się do tego zmierzać, by połączonymi siłami natrzeć na karlistów i ścisnąć ich na południe od niższego Ebro. Lecz również jak armia centrum, pod wodzą jenerala Jovellara, zabiera się do kroków zaczepnych, tak samo sposobią się karliści do wstępnej walki na północ pod dowództwem jenerala Mogrovego. Specjalny korespondent z teatru wojny do Kreuz Ztg donosi, że skoro ostatnie rekrutowanie, rozpisane przez władze madryckie, żadnego prawie nie miało rezultatu ministerstwo wojny zostało zmuszone przesłać 20 batalionów odłączyć od armii północnej i przydzielić je do armii centrum, by ją jako tako wzmocnić do zamierzonych kroków zaczepnych. Przez to zmuszona została naturalnie armia północna ograniczyć się wyłącznie na operacje odporne. Na zachód ustawiono trzeci korpus alfonsistów pod jeneralem Loma, aby zabezpieczyć ile możności Kastylią i linią kolei żelaznej pomiędzy Madrytem a Santander. W takim położeniu rzeczy, które mogło prędzej czy później stać się groźnem dla karlistów, nakazywała im najprostrza przezorność na północy przejść do kroków zaczepnych, ażeby przez to albo zmusić jenerala Jovellara na południu do zaniechania swych planów operacyjnych, albo też przynajmniej przełamać szyki bojowe alfonsistów na północy i w ten sposób powetować straty, zagrażające utratą Walencji i Katalonii. Tak więc zamierza jen. Mogroveja pounąć się ku dolinom rzek Mena i Lora, natrzeć silnie na trzeci korpus nieprzyjacielski pod dowództwem jenerala Lomy, i stoczyć tutaj walną bitwę, od której wyniku zależałyby dalsze operacje. Z źródeł madryckich gloszą tymczasem, że jenerał Jovellar ukończył już wzmocnienie twierdzy San Mateo i rozpoczął marsz ku połączeniu się z korpusem jenerala Martinez Compos, który oblega twierdzę Miravet Według najnowszych, również z alfonsystowskich źródeł pochodzących wiadomości, nadesłanych do Barcelony, miał już nawet jenerał Martinez Campos zdobyć Miravet, przy czem 235 karlistów dostało się do niewoli.

Według doniesień urzędowych ostrzeliwała fregata „Victoria“ temi dniami miasta portowe Deya i Motrico na wybrzeżu kantabryjskiem.

Od 30. czerwca flota rządowa bombarduje miasta Beemoo i Mandaco na wybrzeżu kantabryjskiem. Karlistów wypędzono z Monte Jasquivel.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

### Kilka wskazówek do podniesienia gospodarstw wiejskich w Galicyi.

Towarzystwa nasze rolnicze, zajmując się wyłącznie prawie kwestyami gospodarstw wiejskich, pozostawiają w zaniedbaniu gospodarstwa włościańskie.

Ani wystawy nie bywają w ten sposób urządzanymi, żeby wpływ należyty na ten najliczniejszy rodzaj gospodarstw naszych wyrwać mogły, ani rozporządzenie subwencyjami rządowemi nie zmierzają w należytą część do tego celu.

Pod pierwszym względem wypadaloby może urządzać wystawy parafialne — czysto włościańskie, bez wszelkiej okazalosci i kosztu, na których nagrody wyznaczaneby były za najlepsze dójki, przyczem wzwracać by wypadalo uwage włościan na to, że tylko cielęta po największych dójkach zachowują tę własność w potomstwie. Włościaninowi mającemu dobrą dójkę chodzi zwykle o mleko: surzadaje więc ciele jak najprędzej za bezen, byle tylko z użytku mleka nie uроніć. Przez to znika znaczna liczba rozplodników żeńskich po dobrych dójkach wychowanych. Gdyby mu stosowna zachęta kupu należyty na odchowane cielęta od nich zapewniła, pomnożyłaby się w kraju liczba dobrych dójek, co by już w położeniu obecnem gospodarstw wiejskich znaczny sprwadziło postępek i szerzyłoby jasne wyobrażenia o wyborze rozplodników.

Stosowne nagrody za najlepsze okazy z trzody chlewnej i owiec wpływałyby na lepsze ich hodowanie.

Więcej na początek nie wypada żądać. Chcąc włościan od razu wszystkiego nauczyć, nie nauczy się ich niczego, bo całego ogółu wymagań racjonalnego gospodarstwa od razu nie pojma.

Zapewniwszy w ten sposób rozmnażanie się liczby dobrych rozplodników żeńskich — dobrych krów, wypadalo użyć subwencyi na urządzenie stacyi buhajów krajowych dla włościan. Posłużyć do tego może obudzająca się właśnie w tej chwili dążność do ulepszenia rasy krajowej samej w sobie. — Kilku inteligentnych gospodarzy krajowych posiada już dobre obory krajowej rasy. W nich zakupywać należy buhaje dla włościan. Korzyścią wynikającą stąd dla włościan będzie, że pieniądze nie wyjdą z kraju za granicę na buhaje obcych ras, które się u nas nie przyjmują, a mianowicie dobrych rezultatów krzyżowania nie wydają, że przyczyniając

się do ulepszenia bydła włościańskiego, zachęcać będziemy za razem do zakładania wzorowych obór rasy krajowej.

W kierunku uprawy roli najstosowniejszem byłoby połączenie z wystawą parafialną orki konkursowej. Stosowne wyjaśnienia przyczyn w rozdawnictwie nagród za najlepszą orkę, uskutecznią własnym inwentarzem i narzędziami, szerzyłoby z wolna poznanie lepszej uprawy roli i dokładniejszych narzędzi.

Skoroby się na tej drodze osiągnęło już pewne wyraźne postępy, możnaby wystawy pomnożyć okazami stosownych dla włościan narzędzi, tak do uprawy roli, jak i do robienia masła etc. służących.

Zakres wystaw i wyznaczania nagród możnaby z postępkem rozwoju gospodarstw wiejskich rozszerzać do premiowania najlepszej uprawy ogrodowizn, okazów najlepiej wyprawionego lnu, najlepszej przędzy, największej liczby drzew rodzących już w ogrodach włościańskich, gnojowni, ogrodzeń i zabudowań.

Środki wymienione powyżej okazując włościaninowi w przystępnej formie potrzebę wyboru rozplodników, zachęcając go do lepszego utrzymania inwentarza, obniżając go ze stósunkiem ilości hodowanego bydła do produkowanej paszy, z lepszymi narzędziami do potrzeb jego zastosowaniami, budząc chęć do ogrodnictwa, tudzież utrzymywania w porządku i upiększania zagrody, wywieracby powinny znakomity wpływ nie tylko na rozwój gospodarstw wiejskich, ale i na umoralnienie ludu i podniesienie go pod każdym względem.

Warto wspomnieć o tem Towarzystwie rolniczym w chwili, kiedy się właśnie na świeże rozporządzenie subwencyjami rządowemi na rok obecny wyznaczonemi, zanosi.

### Dom komisowy

### Z. KRZECZUNOWICZA & B. CHOTOMSKIEGO

w Korszowie.

Pszenica i żyto nowe już się pojawiło od tygodnia na targach zagranicznych. To wpłynęło chwilowo na zmniejszenie cen, lecz tylko chwilowo, albowiem ceny, zwłaszcza na żyto którego nieurodzaj jest powszechny prawie, jakoteż ceny na groch, jęczmień, ojejne nasiona i koniczyny znacznie pójdą w górę. Obecnie stawiają się następujące ceny przeciętne ceny sprzedaży, po strąceniu kosztów przewozu koleją za granicę dla kołomyjskiego:

89,60 kilogr. Żyta 160 fut. 5fl. 90 fut. do 6fl. 95,20 kil. Pszenicy 170 fut. 6fl. 50 kr. do 7 fl. 31 kr. 78,40 kil. Jęczm. 140 fut. 4fl. 32 kr. 56 kil. Owsa 140 fut. 3fl. 57 kr. 100,80 kil. Grochu 180 fut. 7fl. 56 kr. 100, 80 kil Wyki 180 fut. 8fl. 89 kr. 84 kil. Rzepiu 150 fut. 10fl. 15kr. 84 kil. Rzepiku 150 fut. 10fl. 12 k. 100,80 kil. czerw. kon. 180 fut. 45fl. 71 kr. 95,20 kil. białej 170 fut. 43 fl. 89kr.

Za pośredniczenie w sprzedaży i wywozie bierzemy 2%, Zaliczki na dostawione zboża, do dworca któregośd kolei, dajemy. Producenci bliżej zachodnich granic zamieszkali zyskują wyższą cenę o różnicę zmniejszonych kosztów przewozu dalej od nas ku południowi i wschodowi będący o tyle mniej dostają, chociaż to przy niższych obecnie kosztach przewozu i na znacznej odległości niewiele wynosi. Worki się zwracają. Przyjmujemy tylko dobrze wyczyszczone zboże w ładunkach całowagonowych.

Korszów 26 Czerwca 1875

B. Chotomski.

— Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytu ziemskiego, wylosowanych na dniu 12. czerwca 1875. 4% przy 55 losowaniu w sumie 161.050 złr. w. a. 5% przy 13 losowaniu w sumie 74.500 złr. w. a. 5% 37-let. 3 losowaniu w sumie 14.000 złr. w. a. Listy zastawne 4%.

Ser I. Nr. 396. 403.

Ser. II. Nr. 709. 792. 878.

Ser. III. Nr. 1843 5830 7283 8789 9871 10633 10704 10778 10912 10974 11030 11095 11203 11210 11243 11582 11793 11965 12143 12197 12243 12825 12948 13027 13032 13391 13394 13403 14560 13629 13730 13763 13844 13888 14006 14059 14100 14281 14447 14502 14548 14651 14953 14692 14869 15322 15648 15788 15954 16067 16099 16106 16179 16196 16395 16448 16780 17048 17269 17326 18551 17814 17914 17975 17985 17990 17992 18045 18077 18158 18200 18418 18856 19016 19043 19060 19063 19244 19298 19455 19457 19818 19997 20005 20005 20090 20217 20217 20344 20370.

Ser. IV. Nr. 342 1229 1299 3534 4502 4699 4854 4890 4962 5130 5134 5215 5510 5577 5587 5827 5855 6045 6055 6189 6237 6297 6365 6431 6469 6523 6565 6690 6757 6820 7022 7165 7324 7437 7487 8045 8092 8220 8237 8256 7354 7367 8368.

Ser. V. Nr. 53 359 386 766 1329 1722 1765 1904 2053 2192 2199 2282 3011 2062 3082 3212 3506 3847 4072 5107 8397 6456 7207 8569 8632 8657 8857 8861 9101 9213 9291 9763 9831 10481 10553 10812 10960 11985 12031 12108 12336 12343 12451 12358 12372 12391 12426 12482 12662 12787 12807 12928 12940 13034 13386 13502 13588 13647 13702 13799 13829 13956 14000 14162 14203 14212 14328 14430 14599 14599 14614 14624 14643 15058 15127 15335 15343 15383 15796 15921 16050 16071 16149 16149 16182 16191 16232 16251 16251 16251 16285 15285 16288 16289 16305 16314 16335 16446 16480 16533 16533 16554 16559 16602 15545 16671 16672 16679 16701 16712 16724 16785 16785 16791 16797 16798 17226 16440 17468 17470 17489 17594 17974 18432 19017 19680 19848 49970 20047 20837 21222 21590 22910 23033 23358 23358 23395 23496 24573 22583 23588 23687 23697 23687 23695 23702 23706.

Listy zastawne 5%

Ser. II. Nr. 129 253 538 650.

Ser. III. Nr. 138 915 252 588 898 1410 1454 1664 1844 1911 2158 2163 2234 3611 2689 2733 2771 2887 3646 4110 4270 4603 4744 4926 4970 5098 5544 5675 5797 5708 5910 6211 6351 6440 6780 6835 6814 6899 6916 6990 7246 7283 7309 7491 7633.

Ser. IV. Nr. 31 133 136 160 295 447 700 782 787 1077 1409 1630 1860.

Ser. V. Nr. 247 251 286 678 868 914 4319 1337 1359 1437 1580 1834 2059 2183 2197 2203 2383 2414 3437 2482 2520 2922 2944 3549 3641 4076 4100 4549 4554 4765.

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. II. Nr. 168.

Ser. III. Nr. 102 562 601 840 1289 1291 1733 1871.

Ser. IV. Nr. 71.

Ser. V. Nr. 5. 511. 601. 1143. 1288.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31. grudnia 1875 poczynawszy, od kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać będą także powyższe listy zastawne, następujące domy handlowe: W Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epsztein, w Poznaniu Hartwig Momrot i spółka, w Wiedniu Kendler i spółka, w Dreźnie Bank Drezdeński, w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

(W numerze 24 podaliśmy ciągnięcie listów zastawnych, przy czem przez przemyłkę opuszczone zostały pierwsze ustępy; w skutek reklamacji kilku czytelników ponawiamy dziś w całości sprawozdanie o ciągnięciu listów zastawnych Gal. Tow. kred. P. R.)

**Wiedeń d. 28. c. erwca.** Tegoroczny międzynarodowy jarmarkzbożowy odbędzie się d. 23. i 24. sierpnia obok rotundy wystawy powszechnej. W samej rotundzie odbędzie się w tym czasie wystawa maszyn młynarskich, piekarnianych, browarowych i gorzelnianych, tudzież międzynarodowa wystawa zboża tegorocznego.

### Wiadomości miejscowe i prowincjonalne, — rzeczy potoczne i różności.

#### — Z Towarzystwa pedagogicznego. Porządek dzienny IX. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie.

Dnia 16. lipca 1875. Rano, początek o godzinie 9tej.

1. Nabożeństwo w kościołach rzym. i gr. kat.
2. Zagajenie przez prezesa.
3. Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego za rok ubiegły: ref. sekretarz Z. G.
4. Sprawozdanie z funduszu Zarządu głównego; ref. skarbnik Z. G.
5. Wybór komisji lustracyjnej do funduszu Zarządu głównego.
6. Wybór komisji lustracyjnej dla wydawnictwa „Szkoły” za rok 1875.
7. Odczyt dyrektora Bronisława Trzaskowskiego: „o reformie wychowania publicznego.”
8. Odczyt inspektora Kladyusza Petryki: „o ogrodach szkolnych.”
9. Zwiedzenie wystawy szkół żeńskich przez Zarząd główny.

Po południu, początek o godzinie 4ej.  
a) Posiedzenie sekcji dla szkół ludowych.  
Dr. Fr. Nowakowski wykladać będzie o nauce języka polskiego.

P. Świechło mówić będzie o praktycznym udzielaniu nauki pisowni w szkole ludowej.  
b) Posiedzenie sekcji dla szkół średnich  
Dr. Oskar Fabian wykladać będzie o sposobie nauczania matematyki w klasach najniższych szkoły średniej.

Dnia 17. lipca 1875 Rano, początek o godz. 8ej.  
1. Odczytanie protokołu.  
2. Referat p. Tadeusza Romanowicza w sprawie wniosków p. M. Kawczyńskiego, przekazanych przez VIII. walne zgromadzenie Zarządowi głównemu do załatwienia.

3. Rozprawa ogólna nad dwoma następującymi pytaniami:

- a) o ile zaprowadzenie nowego systemu miar wpłynąć musi na zakres, czas i metodę nauki ulamków zwyczajnych w szkole ludowej;
- b) jakie są przyczyny, dla których ulamki zwyczajne tyle przedstawiają trudności w nauce a jak i o ile usunąć je można.

Pytania powyższe roztrząśnie dr. Józef Żuliński.  
4. Odczyt dr. Alfreda Zgórskiego o zadaniach społecznych nauczycieli wiejskich.

5. Wnioski Zarządu: a) względem ustalenia ortografii: b) względem zniesienia lat służby do 30 lat dla nauczycieli szkół ludowych; c) względem sprawiedliwszego załatwienia sprawy dodatków pięcioletnich dla nauczycieli starszych.

Po południu, początek o godz. 4ej.  
a) W sekcji szkół ludowych odczyt p. Kowalówki: „Jak należy uczyć nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych, i jakich do tej nauki potrzeba środków naukowych, aby osiągnąć cel planem naukowym zakreszony.”

b) W sekcji szkół średnich odczyt p. Bolesława Baranowskiego: „o systemie metrycznym w zastosowaniu do nauki geografii.”

- Dnia 18. lipca r. b. Rano, początek o godz. 8ej.
1. Odczytanie protokołu.
  2. Sprawozdanie komisji lustracyjnej.
  3. Wybór prezesa i wiceprezesa.
  4. Wybór 10 członków Zarządu głównego.
  5. Wnioski Zarządów oddziałowych i członków.
  6. Zamknięcie zgromadzenia przez prezesa.
- Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, we Lwowie dnia 19. czerwca 1875.

**Zygmunt Sawczyński** prezes, **dr. Władysław Zajączkowski** sekretarz.

— **Posiedzenie Rady** oddziału tutejszego gal. Tow. gos. odbyło się wczoraj d. 30. czerwca.

— **Loterya fantowa** na dochód zakładu powiatowego dla biednych chłopców powiodła się wcale pomyślnie. Czysty dochód osiągnięty stąd wynosi 315 złr. Zarząd zakładu składa podziękowanie z całym ofiarodawcom i publiczności, która chętnym udziałem poparła tak pożyteczną instytucję.

— W „kasynie mieszczańskim” uchwałą walnego zgromadzenia d. 26. czerwca postanowiono zaprowadzić oświetlenie gazowe.

— **Jutro**, w piątek pierwsze przedstawienie teatru lwowskiego w sali hotelu europejskiego.

— **Młodzież akademicka** lwowska urządza d. 4. lipca wycieczkę do Stanisławowa. Kto w wycieczce udział wziąć zechce, płaci 3 zł. Wynajęty zostanie osobny pociąg i tym udadzą się Lwowianie do stolicy Pokocia, w drodze przyjeżdżać

wać będzie muzyka, a w Stanisławowie urządzony będzie festyn w połączeniu z loteryą fantową, koncertem muzyki wojskowej, przy oświetleniu rzesistem i sztucznych ognich na dochód Stowarzyszenia dyetarjuszów i na fundusz zakupna Matejki „Unji Lubelskiej.”

— **Kapiele** tak na halickiej jak tyśmienickiej Bystrzycy mieszczą się tuż przy drodze, na czem moralność publiczna wcale nie zyskuje. Należałoby wymierzyć miejsce przynajmniej 100 sążni od mostu i polecić właściwej policji gminnej dopilnowanie takiego przepisu.

— **Odprowa.** Z zasady, od samego powstania naszego pisma, wykluczaliśmy wszelką polemikę z istniejącym tu drugim „organem publicystycznym”; jakkolwiek bowiem uznajemy ważność rozumnej w kwestjach publicznych polemiki, to jednak polemikę, ugruntowaną jedynie na płaskich konceptach i ulicznikowskim wymyślaniu, możemy li tylko całkiem ignorować. Prosimy tedy czytelników, aby nie chcieli uważać pomieszczonej niżej odprowy za naszą polemikę, albowiem Gazeta przez to nieodstępnie bynajmniej od swojej zasady ignorowania pauperstwa publicystycznego, a tylko, ze względu na ogólne zajęcie się sprawą pomnika śp. Maurycego Gosławskiego, użyjemy miejsca w szpaltach naszego pisma szanownego dr. Kamińskiego, które brzmi:

Szanowny Redaktorze! Raczysz załączoną tu poniżej „Odprowę” na „Protest” podany w „Hasła” z dnia 25go Czerwca 1875. Nro 50. względem pomnika ś. p. Maurycego Gosławskiego w najbliższym numerze Szanownego pisma swego umieścić.

Sprostować należy przedewszystkiem nieprawdziwe twierdzenie jakoby „Hasła” było jedynym, co jeszcze dnia 8go listopada podniosło myśl wzniesienia pomnika śp. Maurycemu Gosławskiemu.

Myśl tę poruszył Dr. Popiel, adwokat lwowski jeszcze dnia 17 stycznia 1873. listem do niżej podpisanego burmistrza pisany i załączył na ten cel 5. złr. wal. austr. które w kasie oszczędności miasta Stanisławowa złożyłem

Nie uwłaczając zasłudze redakcyi „Hasła”, że później poruszyła tę samą myśl ponownie, że „postarała się o fotografię Gosławskiego, że zajęła się nabożeństwem żałobnym” odnowieniem mogiły i wzniesieniem tymczasowego krzyża dębowego z napisem, muszę jednak nazwać „samozwańcym” protest redakcyi „Hasła”, która przecież dawno w nie reprezentuje, własnego grosza nie dała, a wydatki poczynione odebrała, jako z rachunku poniżej się okazuje. Nie redakcyja „Hasła” lecz ja składałem datki na pomnik śp. Gosławskiego do Kasy oszczędności Stanisławowskiej, w moim ręku złożoną w książeczka Kasy oszczędności i ja wypłacałem redakcyi „Hasła” policzone przez nią koszta urzędzonego przez nią obchodu żałobnego. Pyszałkowstwo idzie w tym „Proteście” w parze samozwaństwem i absolutyzmem, gdyż redakcyja „nie pozwala” użyć składowych sum na położenie pomnika, tylko sobie zastrzega monopol zwolania komitetu. Zachód, pracę wydatki z własnej kieszeni nazywa redakcyja „Hasła”, „amatorstwem pieczonych gołąbków”. Jakże na zwąć zacietrzewienie się redakcyi „Hasła”? Nieśmiertelny wieszcz nasz, Mickiewicz wynalazł na to klasyczne słowo: „Szurum Burum”. Owoż z amatorem „Szurum Burum” trudno polemizować.

Z powodu Zjazdu walnego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie w miesiącu lipcu r. b. poruszono myśl; z wielu stron, czyby nie było możebnym połączyć przyjęcie nauczycieli w naszym mieście z uroczystością odsłonięcia pomnika dla śp. Maurycego Gosławskiego. Ponieważ czas naglił, bo zaledwie cztery tygodnie zostawało czasu do wykonania tej myśli, zaprosilem do Komitetu panów: Smągłowski bibliotekarza, sędziwego patryotę i uczonego, Juliana Wangę inżyniera, i Felicjana Milerowicza, urzędnika kolei arcyksięcia Albrechta a brata redaktora „Hasła” i za zgodą tego komitetu wyjechał p. Felicjan Milerowicz do Lwowa, aby ugodził rzeźbiarza i przysłał komitetowi rys pomnika. Pan Felicjan Milerowicz nadesłał komitetowi rys pomnika, który jak pisze w liście swoim, „uzyskał zatwierdzenie kilku techników, profesorów i malarzy, którym do zaopiniowania był przedłożony.”

Pomnik bez podmurowania będzie 9 stóp wysoki, popiersie nieboszczyka wykona pan Marconi, profesor modelowania w Akademii technicznej we Lwowie, znany specjalnie w tym zawodzie. Niżej popiersia tablica marmurowa ze złocimym napisem. Jako akcesorya z jednej strony lutnia, z drugiej zwój papierów, całe otoczone laurowym wieńcem. Nad medalionem wznosi się Orzeł biały, spoczywający na armaturze. Po nad tem wszystkim z pośrodku szczytu skały wznosi się krzyż z kamienia, otoczony cierniową koroną. Pomnik ten spoczywać będzie na suchym murze, w rodzaju gruzów z kamienia Bryńskiego, ułożonego na mchu do wysokości 2 stóp tak że pomnik będzie miał 11 stóp wysokości. Na tablicy marmurowej w złoczonych literach stosowny wiersz i napis. Pomnik będzie już w Stanisławowie 15go lipca r. b. i kosztuje 350 złr. wal. austr.

Komitet zatwierdził ten szkic, z dodaniem aby w armaturze umieścić, jeśli można, czapkę ulańską i lancę jako symbol pieśniarza ulańców. Pomnik ma stanąć na cmentarzu. Szkic ten musiałby uleść zmianom, jeźliby pomnik miał stanąć na placu publicznym, a na zmiany niema czasu.

Według umowy, potrzeba było posłać zaraz 200 złr., a że po zrealizowaniu książeczki kasy oszczędności a zebraniu wszystkich dotychczasowych funduszy, zabrakła do tej sumy kwota 28 złr. 76 cent. przeto uzupełniłem tę kwotę z własnej kieszeni i posłałem do Lwowa.

Owoż to się nazywa „Amatorstwo pieczonych gołąbków” Dla wyjaśnienia rzeczy podaję rachunek przychodu i wydatku

Wpłynęło:	
1. Od dra. Popiela adwokata lwowskiego	5złr —
2. „ p. Smągłowski bibliotekarza	1 „ —
3. na cmentarzu podczas obchodu żałobnego dnia 22go listopada 1872 zebrano	72 „ 40 Aw.
i jeden srebrny cwancygier	— „ 3i „
4. Za sprzedane 4 fotografie śp. Gosławskiego	4 „ — „
5. Od pana Gątkiewicza właściciela dóbr	5 „ — „
6. „ „ Władysława hrab. Tarnowskiego właściciela dóbr Wróblowiec na ręce Redakcyi Hasła.	50 „ — „
<b>Razem</b>	<b>137 złr. 74 Aw.</b>

Wydatki:

1. Za druk kartek zapraszających na obchód żałobny na ręce redakcyi wypłacono drukarni „Hasła” 3 złr —	
2. Grabarzowi za okopanie, podwyższenie i odarnienie grobu śp. Maurycego Gosławskiego za asygnacją redakcyi „Hasła”	8 „ —
3. Za rozlepianie i roznoszenie kartek zapraszających na obchód żałobny za asygnacją Redakcyi Hasła	1 złr. 50 A.
4. Za <b>fakry</b> użyte przy obchodzie żałobnym za asygnacją redakcyi „Hasła”	4 „ 80 „
5. Za krzyż z blachą i napisem za asygnacją Hasła	8 „ — „
6. Za książeczkę kasy Oszczędności	— „ 5 „
<b>Co czyni</b>	<b>22 złr. 35 aw.</b>

Pozostała po odtrąceniu wydatków kwotę 115 złr. 39 aw. złożyłem w Kasie oszczędności Stanisławowskiej.

Dnia 18go Czerwca 1875 wypowiedziałem tę wkładkę i podniosłem wraz z narosłymi procentami sumę 119 złr 68ct.

Pan Zygmunt Świącicki wręczył mi tego samego dnia z balu maskowego na ten cel zebraną kwotę

51. złr. 56. „	
Uzupełniłem z własnej kieszeni	28. „ 76. „
<b>w ten sposób zebraną sumę</b>	<b>200 złr. „</b>

posłałem jako zaliczkę na pomnik. Do tego funduszu zaliczone będą jeszcze datki: od p. Barancowicza.

- |  |              |
|--|--------------|
| 2. Od pana Kosobudzkiego                     | 2. złr. — A: |
| 3. „ „ Dybowskiego                           | 1. „ 50 „    |
| 4. „ „ Lesiewiczza                           | — „ 50 „     |
| 5 od Klugmana tytułem grzywny ściąg. 5 „ — „ |              |

które to datki złożone, jak świadczy Nro. 101. Hasła z roku 1874., na ręce Redakcyi, dotąd w jej ręku pozostały Stanisławów dnia 26go czerwca 1875.

**Dr. Ignacy Kamiński**

— **Pan Wiktor Wiśniewski**, opiekun ubogich a zasłużonych opuścił (27. bm. późnym wieczorem więzienie, a turty żegnając kerkermajstra wesolem „dowidzenia” na ulicy oczekiwało nań liczno grono przyjaciół aby go po 18 dniach uściskać. Tej serdecznej scenie asystował nie wiadomo w jakim celu liczny zastęp policyjantów wojskowych i cywilnych pod powództwem komisarza Zajączkowskiego rozmaitemi gwizdaniem i oddali sygnalizowała policya pochod tej garstki ludzi do cukierni Grosa, gdzie spełniono pierwszy odpowiedni toast, a następnie udano się na kolację do restauracyi na WysokiZamek, z kąd towarzystwo powróciło o godz 2 w nocy. Jak słyszeliśmy, obywatele miasta zamierzili dać obiad na cześć kapitana W. Wiśniewskiego, ale ten wymógł się od tego przez znaczącą składkę objadową na rzecz ubogich a zasłużonych.

— **Dotychczasowy dyrektor kolei** arcyksięcia Albrechta, p. Szczepanowski, z dniem dzisiejszym na własne żądanie ustępuje z tej posady. Kierownikiem ruchu mianowany dr. Wiktor Wolski.

— **Współzawodnicy kapitana Boiton.** Dwóch oficerów angielskich zaręczają, że w przyszłym miesiącu przepłyną Mąnszą tam i napowrót, przybrani w uniformy swoje i opatrzeni tylko w pasy ratunkowei Innych prowiantów prócz chleba z masłem i z szynką, tudzież koniaku nie wezmą i nie chcą, aby im jakikolwiek statek towarzyszył.

— **W policji poprawczej.** Straszliwy łobusz oskarżony jest o kradzież i o włóczęgę. Adwokat, dodany mu z urzędu, broni go, byle zbyć. Po zamknięciu rozpraw pyta się prezesa oskarżonego:

— Czy masz co na swoją obronę dodać?  
— Upraszam, odpowiada łobuz, Prześwietnego sądu o względnosc dla mego adwokata.

— **Na egzaminie sądowym**

— Jaki jest pierwszy święty obowiązek obrońcy przy przyjęciu od klientów sprawy procesowej?

— Żądać zaliczenia honorarjum.

— **Mąż i malarz.** Pani X. jest straszliwie brzydka, zachciało jej się przecież i to koniecznie, żeby ją odmalowano w całej postawie. Mąż opierał się, ale w końcu musiał ustąpić; wybrano malarza i umówiono się o cenę. Wtedy mąż, biorąc malarza na stronę, rzekł do niego błagalnie: Tylko proszę pana na wszystko, żeby portret nie był podobny.

— **Zwracamy uwagę** czytelników na zamieszczony w dzisiejszym numerze inserat firmy Gluchowski i Herbert.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.		płaca / żądają	
Lwów dnia 30. Czerwca.		złr. w. a.	
<b>I. Akoye.</b>			
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k . . . . .	232 50	234 50	
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w. sr. . . . .	134 —	136 —	
Banku hipotecznego 200 złr. w. a. . . . .	250 —	252 —	
<b>II. Listy zast. za 100 złr.</b>			
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a. . . . .	87 90	88 60	
„ „ „ 4% w. a. . . . .	78 75	79 50	
„ „ „ 5% okres. . . . .	87 90	88 60	
Banku hipotecznego 6% w. a. . . . .	92 60	93 25	
Galicyjskiego Zakładu kredyt. wiość. 6% . . . . .	99 —	100 —	
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a. . . . .	90 25	90 90	
<b>III. Obligi za 100 złr.</b>			
Galie. indemnizacyjne . . . . .	87 25	88 —	
Pożyczki krajowej z r. 1873 . . . . .	92 25	93 50	
Losy miasta Krakowa . . . . .	15 75	16 75	
„ „ Stanisławowa . . . . .	15 —	16 50	
<b>IV. Monety.</b>			
Dukat holenderski . . . . .	5 10	5 19	
„ cesarski . . . . .	5 15	5 25	
20 franków . . . . .	8 83	8 89	
Półimperyal . . . . .	8 90	9 08	
Rubel srebrny . . . . .	1 60	1 68	
Rubel papierowy . . . . .	1 50 1/2	1 52	
Pruskie bilety kasowe . . . . .	1 62 1/2	1 64	
Srebro . . . . .	101 —	102 50	

